Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

R. XII 15 KWIETNIA 1935 Nr. 8

WIADOMOŚCI KATOLICKIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY IDEOM I SPRAWOM KATOLICKIM

TREŚĆ:

KRAKÓW

DRUKARNIA „WIADOMOŚCI KATOLICKICH".

ALLELUJA!

Tegoroczne święta Wielkiejnocy spędzamy pod znakiem kończącego się jubileuszu Odkupienia. Dwadzieścia wieków upłynęło od czasu, kiedy zadrżała ziemia i popękały skały przy śmierci Zbawiciela; a jednak radość każdego święta Zmartwychwstania, która wybucha co roku w miljonach serc, jest i dziś żywą i gorącą. Zbieramy się w świątyniach, by wyśpiewać swą radość, tak, jak rzesze, do których przemawiał Piotr, jak te tłumy, które wymową swą porywał Paweł. Tak jak ci pierwsi wyznawcy, padamy na kolana w pokorze, ale także serca ku górze wznosimy w gorącej wierze i miłości, wiara i miłość zdolna jest bowiem zapełnić tę niezmierną odległość, która dzieli ziemię od nieba.

To święto triumfu Chrystusa przypomina nam, że On zwyciężyć musi, i że Kościół, Jego Oblubienica mistyczna, zwycięstwo to będzie podzielać, jakkolwiekby długo trwać miała droga krzyżowa, wiodąca do tego triumfu. Więc krzepmy się wiarą i ufnością: *Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat.*

Z RZYMU.

Dnia 1 kwietnia na zebraniu kardynałów, Ojciec św. miał przemowę, która silnem echem powinna rozbrzmieć w duszach chrześcijan. Wyraził mianowicie lęk, który ogarnia narody, gdy ciągle mówi się o wojnie. Ojciec św. mówił tak wyraźnie, że przemówienie to musi być ostrzeżeniem dla narodów, które miałyby odwagę przygotować z zimną krwią powrót takiej katastrofy.

„Gdy zwrócimy wzrok na to przerażające przesilenie ekonomiczne, polityczne i moralne, które gnębi ludzkość, i zastanowimy się nad konsekwencjami o tyle groźniejszemi, których trzeba się obawiać w przyszłości, mamy doprawdy podstawy do obaw i niepokoju. Jeszcze skutki ostatniej wojny europejskiej nie są naprawione, a tymczasem horyzont się zaciemnia i groźne błyski przerażają nieszczęsną ludzkość. Na myśl przychodzą słowa Jezusa Chrystusa: „Usłyszycie o walkach i rozruchach, mory i głody i strachy z nieba i znaki wielkie będą. Ludzie schnąć będą od strachu oczekiwaniem tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat (Św. Łukasz XXI, 26)".

Narody zwracają się do Rzymu. Nie dziwmy się, jeśli w tej groźnej chwili oczy wszystkich ludzi zwracają się do wspólnego Ojca z prośbą o światło, pocieszenie i nadzieję.

Ponieważ pragniemy odpowiedzieć w miarę możności na to synowskie oczekiwanie, chcemy otworzyć nasze ojcowskie serce, które pomimo lęku opiera się na silnej wierze w pomoc miłosiernego Boga".

Papież przypomina słowa zawarte w Ewangelji: „Panie, ratuj nas, bo giniemy", i dodaje:

Byłoby to zbrodnią tak olbrzymią, czynem tak dzikiej wściekłości, aby ludzie mieli przelewać bratnią krew i szerzyć zniszczenie i ruinę na ziemi, morzu i niebie, że uważamy to za rzecz niemożliwą, według sentencji prawnej: „Quae contra ius fiunt nec fieri posse credenda sunt". Nie możemy wytłumaczyć, aby ci, którym powinna leżeć na sercu szczęśliwość i dobrobyt narodów, mogli popchnąć do zguby, ruiny, zniszczenia i nietylko własny naród, ale i większą część ludzkości.

Ale gdyby ktoś ośmielił się popełnić tak okropną zbrodnię (oby Bóg odsunął to smutne przypuszczenie, które nam się wydaje niemożliwem), wtedy moglibyśmy tylko zwrócić się do Boga, z duszą pełną goryczy i zawołać: „Zawstydź Panie narody, które chcą wojny"!

Zdaniem naszem, wszelka nowa wojna jest tak ze względów moralnych jak i ze względów fizycznych i materjalnych, w tych czasach powszechnego kryzysu niemożliwą.

W smutnej i niepokojącej teraźniejszości nakazaliśmy trzydniowe publiczne modły w Lourdes, aby miłosierny Bóg oświecił umysły tych, w których rękach spoczywają rządy i losy narodów.

W niedzielę Palmową odbyło się w bazylice św. Piotra uroczyste nabożeństwo wynagradzające, urządzone na życzenie Ojca św., aby uprosić, „by wysiłki tych, którzy walczą z Bogiem, lub Boga nie znają, ustały, lub

obróciły się w nicość, aby uprosić, by się otworzyły ich oczy i światło ich pociągnęło i wrócili w ramiona ojcowskie". Ojciec św. sam wziął udział w tem nabożeństwie, które odbyło się w niezmiernem skupieniu obecnych, a zakończyło błogosławieństwem relikwjami Męki Pańskiej.

Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI KATOLIKÓW WE FRANCJI.

W dniach od 2 do 6 marca zorganizowano dni społeczne katolickiego związku służby zdrowia. Piękne to stowarzyszenie pielęgniarek i społecznych pomocnic katolickich, założono w roku 1922. Obecnie liczy ono 12.000 członkiń, podzielonych na 74 grupy. Przewodniczącą jest pani d'Ayroles, a generalnym kapelanem ksiądz Józef Guérin. Tegoroczny zjazd był bardzo liczny.

Jako temat badań i dyskusji wybrano „przestępczość dzieci", rzecz ogólnie wzbudzającą zainteresowanie, a obecnie bardzo aktualną. To też rozliczne sprawozdania i ożywione dyskusje przyczyniły się do zebrania materjału z najróżnorodniejszych doświadczeń: wychowawców i lekarzy, sędziów i adwokatów z trybunałów dla dzieci.

Zapoznano się z tem co zrobiono w Belgji, Alzacji i Lotaryngji dla ochrony i podniesienia dziecka, a równocześnie przez przeciwstawienie zobaczono braki francuskiego prawodawstwa i urządzeń karnych. Podczas zebrania walnego dn. 3 marca, ksiądz Guerin wygłosił sprawozdanie z działalności związku za rok 1934, następnie adwokat Toulemon opisał tragiczny dramat naszej epoki wykształcenia moralnych podstaw, a przewodniczący J. E. biskup Lamy w prostych i wzruszających słowach opowiedział własne wspomnienia z pracy apostolskiej w więzieniach.

Szósty kongres „szkoły rodziców" odbył się w dniach od 28 lutego do 3 marca. Jako główny temat podano: „Wychowanie i wpływy ujemne. Wpływy zewnętrzne i rodzina". Poruszano kwestje kolegów, lekarza domowego, środowiska szkolnego, nauczyciela, pracy społecznej młodzieży, pism, dzienników i widowisk. Ostatniego dnia zebrani odwołali się do parlamentu i rządu w sprawie niebezpieczeństwa, które zagraża młodzieży ze strony wydawnictw, pobudzających do zepsucia obyczajów.

Zeszłego roku parlament głosował za wnioskiem, mocą którego miano przesunąć koniec roku szkolnego na 30 czerwca, a początek roku szkolnego dla szkół powszechnych na 1 września, a średnich na 15 września. W odpowiedzi na to Związek narodowy nauczycieli, Stowarzyszenie nauczycieli i nauczycielek wniosło sprzeciw do Senatu. Odwołanie się do zrzeszenia kierowników i dyrektorów licealnych dało olbrzymią większość odpowiedzi przeciwko tej zmianie.

Pod przewodnictwem J. E. kardynała Verdier odbyło się 12-go marca walne zebranie przedsiębiorstw budowlanych kardynała. Ze sprawozdania generalnego wikarjusza wynika, że w roku 1934 otwarto 17 przedsiębiorstw, co podnosi ogólną cyfrę do 76. Do końca 1933 r. otwarto 56 nowych ko-

ściołów, a pięć wykończono w r. 1934. Podczas tego samego zebrania ks. Mortier proboszcz parafji św. Franciszka z Asyżu w Vances przedstawił pocieszające wyniki swej czternastoletniej pracy apostolskiej w tej rozpaczliwej dzielnicy, którą opisał niegdyś ks. Lhande w artykule „Pan Bóg u szmaciarzy“. Pogrzeby religijne wzrosły z 10 proc. na 90 proc., chrzty z 20 proc. na 70 proc., śluby kościelne dawniej z 15 proc. osiągły 60 proc., a liczba dzieci w patronatach wzrosła do 515 — dawniej było ich 62.

Kształcąca się młodzież chrześcijańska żeńska rozwija swoją działalność w wyższych klasach szkół powszechnych. Przedmiotem specjalnego zainteresowania jest oddziaływanie na środowisko. Zdając sobie sprawę z ważności pogawędki, te młode działaczki badają tematy rozmów w danem środowisku i z tego wyciągają wnioski, jak postępować i jak oddziaływać na otoczenie. Na zjeździe „Szkoły rodziców“ przemawiała p. Sainte-Claire-Derille o kampanji, którą przedsięwzięły harcerki francuskie o rzetelność w szkole. Podkreśliła wielkość zła i skuteczność wzajemnego wpływu dzieci na siebie.

W kwietniu odbył się również kongres „Union féminine Civique et sociale“ (Unja Kobiecego Związku społecznego i obywatelskiego). Kongres ten był niezmiernie obfity w myśli i rezolucje, obracające się dookoła powrotu kobiety do jej zadań żony, matki, anioła rodziny, duszy ogniska domowego.

Związek ten nie ograniczy się do rad czysto teoretycznych, pracuje on także praktycznie i może się pochwalić większemi rezultatami pracy.

Związek ten powstał kilka lat temu pod hasłem „powrotu matki do ogniska robotniczego” i starał się rozbudzić zainteresowanie dla swej pracy i osiągnąć pozytywne rezultaty. Walczy on o to, by władze przychodziły z pomocą tym rodzinom, w których matka poświęca się rodzinie, a nie pracuje we fabryce. Stara się związek również o to, by pracodawcy zakładali specjalne instytucje pomocy takim rodzinom. Dwóch posłów, różnych partyj, będzie na najbliższem posiedzeniu parlamentu przedstawiać konieczność kalkulowania rodzimych wynagrodzeń robotników.

Związek również ujmuje się za przestrzeganiem spoczynku świątecznego, i poczynił odpowiednie kroki przy parlamencie, u Syndykatów przemysłowych i przygotowuje odpowiednią kampanję w prasie. Specjalna komisja zajmuje się ścisłem stosowaniem sankcyj przeciwko rodzicom, którzy się źle obchodzą z dziećmi. Rozpoczęto także akcję nad wzajemnem porozumieniem wśród różnych ras, opartem na współpracy najwybitniejszych osobistości i rozpoczęto korespondencję z krajami poza Europą.

Przygotowuje się statut dla funkcjonarjuszów państwowych. Związek postawił sobie przedewszystkiem za cel, osiągnięcie specjalnych wynagrodzeń dla tych matek, które pozostają w domu, by wychować dzieci; wynagrodzenia tego nie dawanoby tym, które pracują poza domem.

Działalność Związku na wsi polega na podniesieniu warunków hygjenicznych, na stwarzaniu centrów rozrywkowych, na wyrabianiu apostołek wiejskich.

Wśród prac teoretycznych jedna szczególnie przyciąga na siebie uwagę.

Oto na podstawie encykliki Casti Connubii komisja dla studjów prawniczych Związku, sformułowała skuteczne i praktyczne postanowienia, zwrócone przeciw pladze rozwodów.

Toteż kongres, który był zarazem uroczystością dziesięciolecia istnienia Związku, może z zadowoleniem patrzeć na dorobek swej pracy. Ojciec święty na ręce kardynała arcybiskupa Paryża, przysłał w gorących słowach błogosławieństwo na dalszą pracę Związku, tak dla kierownictwa jak dla wszystkich członków.

Wielkie oburzenie wywołał we Francji fakt, że do Akademji został wybrany nie Claudel, ale Farrère. Claudel uchodzi powszechnie za największego żyjącego poetę dramatycznego Francji, jest on jak wiadomo gorącym katolikiem. Nawet niekatolickie pisma, literackie i inne potępiają ten wybór, którym miały kierować względy polityczne.

KATOLICYZM W KRAJACH SKANDYNAWSKICH.

W szesnastym wieku znikł zupełnie katolicyzm w krajach skandynawskich, ustąpił protestantyzmowi. Ażeby to sobie wytłomaczyć, trzeba sobie przypomnieć jeden z zasadniczych błędów Lutra, to jest pojęcie jakie miał o Kościele.

Pojęcie o kościele jest jednem z pierwszych, które zaciemniają się w umyśle Lutra, przyczyną tego są jego osobiste trudności wewnętrzne życia religijnego, a także zatargi z teologami i z władzą kościelną.

Obcą stała się Lutrowi tajemnica jaką jest kościół, który jako instytucja boska, podnosi społeczeństwo chrześcijańskie ponad władze polityczne i granice narodowe.

Pragnął kościoła czysto duchowego i niewidzialnego, a takim nie było i nie mogło być społeczeństwo rzeczywiste i konkretne.

Najwyższa władza kościoła, papiestwo, straciło powagę przez pobyt w Awinionie, wielką schizmę, politykę i życie prywatne niektórych papieży, i oto Luter znalazł sprzymierzeńców w królach i książętach. Dzięki niemu odnieśli zwycięstwo w swych długoletnich walkach z władzą kościoła i dzięki niemu stawali się panami dóbr kościelnych.

W Szwecji wybuchło pięć rewolucji, które miały na celu przywrócenie religji katolickiej. Ale Gustaw Waza stłumił opór siłą. W roku 1593 wyznanie Augsburgskie zostało urzędowo ogłoszone. Pod karą śmierci nie mogli pozostać księża katoliccy w Szwecji, wszyscy Szwedzi, którzy chcieli pozostać katolikami, musieli opuścić kraj. W ten sposób poszła na wygnanie królowa Krystyna, córka Gustawa Adolfa, senator Nils Bielhe i wielu, wielu innych. Byli i męczennicy, ale brak dokumentów, zresztą to były walki polityczne połączone z religijnemi.

Finlandja należała wtedy do Szwecji, to też katolicyzm doznał tam takiego samego losu. Danja była mniej oporną niż Szwecja. Było tam ośmiu biskupów. Jeden został ścięty, drugi wtrącony do więzienia, gdzie przeby-

wał aż do śmierci to jest ośm lat. Trzeci przeszedł na protestantyzm, a pięciu milczało przezornie i w ten sposób zachowało wolność i swoje dobra. Większość księży pozyskano dla nowych idei i ci pozostali w swych parafjach i pożenili się. Wierni poszli za nimi w przywiązaniu do „czystej ewangelji".

W Norwegji zaprowadzono protestantyzm w inny sposób. Było 5-ciu biskupów, jednego skazano na wygnanie, dwóch uwięziono dożywotnie, jeden przeszedł na protestantyzm. Piąty, niedawno wybrany nie miał jeszcze sakry. Księży nie niepokojono, ale gdy się starzeli i umierali nie zastępowano ich innymi. A pod karą śmierci był wzbroniony wstęp do kraju księżom katolickim. Na wyspach Feroe zaprowadzono tak jak w Norwegji protestantyzm, bez gwałtów.

Islandja natomiast broniła się zaciekle. Jeden biskup zginął na swojem stanowisku z podziwu godną odwagą. Drugi, dopiero co wybrany, był w głębi serca luteraninem, ale swoje przekonania wyjawił dopiero po uzyskaniu święceń. Protestantyzm został zaprowadzony dzięki jego obłudzie i dzięki żołnierzom Chrystjana III.

Z końcem XVI wieku znikł katolicyzm w całej Skandynawji. Tymczasem katoliccy obcokrajowcy musieli tam przebywać, czy to z tytułu służby dyplomatycznej, czy konsularnej. Przez nich i tylko dzięki nim powrócił katolicyzm do krajów północnych. Ustawodawstwo stało się bardziej liberalne i Kościół katolicki uzyskał te same prawa, co i inne wyznania i w Skandynawji byli znowu katolicy skandynawscy. Kapłani katoliccy w krajach skandynawskich nie są misjonarzami w ścisłem tego słowa znaczeniu. Jest więc misjonarzem u pogan, a Skandynawowie są chrześcijanami i co więcej, oni sami mają kwitnące misje wśród niewiernych. Kapłani katoliccy mają jednak inną misję i to potrójną:

Zniweczyć przesądy, które uzbierały się przez IV wieki ignorancji przeciw katolicyzmowi.

Stworzyć ośrodek dla katolików, którzy choćby nie byli rozproszeni, to jednak są odosobnieni.

Współpracować w swoim zakresie, aby przygotować jedność całego świata chrześcijańskiego.

Wielki czyn przyszłości to jedność religijna całego świata, a ta musi się zacząć jednością chrześcijaństwa. Tego pragną wszyscy szczerze wierzący tak w świecie katolickim jak i protestanckim. Wszyscy widzą jasno, że chrześcijaństwo obecne nie odpowiada modlitwie Chrystusa: „Ojcze, niech wszysto będzie jednością, jak my jednem jesteśmy".

Jedną z przyczyn, dla których chrześcijaństwo nie ma tej siły duchowej wobec innych narodów, któraby wykazała jego wyższość nad innemi religjami, jest różnorodność wyznań chrześcijańskich.

Rozdział zaszczepił w krajach chrześcijańskich słabość i odarł naukę Chrystusową z tej wzniosłej siły, która jedynie może zapewnić dobro każdego narodu i wspólne porozumienie.

Jak stworzyć jedność pomiędzy chrześcijanami? Kasując dogmaty? Ustanawiając kompromisy? Rozprawiając w nieskończoność nad sprzecznemi tezami? Nie, prawdziwi chrześcijanie (inni są tylko z imienia) wierzą w Je-

zusa Chrystusa, Syna Bożego. Tak jak niemożliwą jest zgoda między narodami, jeśli niema zgody co do istoty ludzkiej, tak samo nie będzie zgody pomiędzy chrześcijanami, dopóki nie pogodzą się co do Istoty Boskiej.

Tajemnicą jest osoba Jezusa.

Tajemnicą jest Kościół.

Tajemnicą jest nieomylność następcy Piotra. Złączmy się w pierwszej tajemnicy, skoro inne nas rozłączają. Bo, gdy w pełni będziemy przekonani o boskości Jezusa, wtedy Jego łaska nas przeniknie i wtedy się zrozumiemy, będziemy chcieli się zrozumieć. Są znaki tego. Znajduje się je u tych, którzy wierzą szczerze w boskość Chrystusa. Wierzymy w jedność świata chrześcijańskiego choćby w jaknajdalszej przyszłości, gdyż wierzymy w modlitwę Jezusa i w Odkupienie przez Jego boską krew. Pewien znany w Norwegji protestant nawrócił się, gdyż jak powiedział: Nie mogę pozostać w kościele, gdzie podaje się w wątpliwość boskość Jezusa Chrystusa.

Z NIEMIEC.

W ostatnich tygodniach uwięziono około pięćdziesięciu kapłanów, zakonników i zakonnic. Wśród nich znajduje się wikarjusz generalny diecezji Hildesheim, brat biskupa z Münster, przełożeni i przełożone kilku kongregacji misyjnych. Jedna z zakonnic, osoba wiekowa, umarła w powozie, którym ją wieziono do więzienia. W wielu klasztorach męskich i żeńskich dokonano rewizyj, przyczem traktowano zakonników i zakonnice z oburzającą brutalnością. W Wrocławiu zamknięto klasztor Franciszkanów, wszyscy zakonnicy są uwięzieni. W Kolonji przez dwa dni dokonano szczegółowej rewizji w klasztorze OO. Dominikanów. W Bochum aresztowano ks. Brinckmanna w konfesjonale. Podobny los dzieli sześciu jego towarzyszy.

Prasa niemiecka musi milczeć. Ogłoszono tylko oficjalną notatkę w następujących słowach: „Wbrew krążącym fałszywym pogłoskom, dyrekcja policji granicznej w Berlinie oświadcza, że w połowie marca dokonano rewizji w licznych klasztorach katolickich w całem państwie. Rezultatem ich było wykrycie nadużyć w sprawie przepisów o dewizach zagranicznych. Według dotychczasowych obliczeń, chodzi o wartość przynajmniej dwóch i pół miljona marek. Pewną liczbę kapłanów, zakonników i zakonnic uwięziono. Ze względu na trwające jeszcze dochodzenie, nie można ogłosić szczegółów w tej sprawie“.

Wiemy, że dla socjalistów narodowych prasa powinna jedynie służyć propagandzie, ma budzić owe sławne „oburzenie ludu“ przeciw klasztorom. Bo one są przecież niszczycielami narodowej ekonomji! Co za wspaniałe hasło dla „Kulturkampfu“.

Według naszych informacyj—pisze tygodnik *Sept*, za którym te szczegóły powtarzamy—pochodzących z wiarygodnego źródła, wykryto przekroczenia przepisów dewizowych w Münsterze w Universum-Bank. Znano tam bardzo dobrze te przepisy i potrafiono je obejść, posyłając pieniądze zagra-

nicę. Kilka domów zakonnych utrzymywało stosunki z tym bankiem. Jest rzeczą wątpliwą, by można zakwestjonować ich dobrą wiarę.

Stanowisko, jakie władze zajęły wobec zgromadzeń misyjnych katolickich i protestanckich, jest doprawdy skandaliczne. Pod pretekstem, że sytuacja pieniężna Niemiec nie dozwala na wyjątki, zabroniono wysłania misjonarzom pieniędzy potrzebnych im do życia i pracy misyjnej. Sumy złożone przez wiernych ofiarodawców nie mogły dojść do tych, dla których były przeznaczone, tak, że musieli oni stanąć przed koniecznością powrotu do kraju. A jednak cyfry te dla ogólnej ekonomji państwa są zupełnie bez znaczenia; zato na propagandę w Austrji i w innych krajach wydaje się olbrzymie sumy.

SIOSTRY ŚW. RÓŻAŃCA.

Wśród licznych zgromadzeń religijnych, które pracują na polu misyjnem w Palestynie, wyróżniają się szczególnie siostry różańcowe. Jest to bowiem jedyny klasztor w Palestynie, który ma zakonnice wyłącznie krajowe, wstępują do niego wyłącznie Arabki.

Umożliwia to formy apostolstwa, któreby pozostały zawsze niedostępne dla sióstr pochodzących z Europy i nie rozumiejących języka arabskiego. Siostry różańcowe poświęcają się przedewszystkiem pomocy w pracy parafjalnej, są kierowniczkami szkół oraz pobożnych stowarzyszeń kobiecych, w licznych misjach patrjarchatu łacińskiego w Jerozolimie. Obchodziły one tego roku pięćdziesięciolecie swego istnienia. „Osservatore Romano” podaje przy tej sposobności następujące szczegóły z ich działalności.

Powstanie swe zawdzięczają kanonikowi Tannus; zrozumiał on, że dla zdobycia wpływu na rodzinę jest kobieta najpotrzebniejszym czynnikiem, przez nią można dotrzeć do brata, do męża, do ojca. Zrozumiał także, że nauka dawana w szkole musi swe dopełnienie znaleźć w domu. Zdawał sobie jednak sprawę, że szkoły założone i prowadzone przez europejki nie spełnią tego zadania. Dlatego założył zgromadzenie, złożone z sióstr wyłącznie krajowych, którym wspólne pochodzenie, wspólny język, uczucia i zwyczaje, ułatwiłyby pracę nad ludnością. Oddał nowe zgromadzenie pod szczególną opiekę Matki Najświętszej, nadając im nazwę Sióstr św. Różańca. Od pierwszej chwili wzrasta nieustannie liczba zakonnic, tak, że dziś już siostry te są we wszystkich misjach patrjarchatu. Z wielką odwagą docierają w najodleglejsze, niedostępne zwykle osady. Ponoszą w tej pracy ciężkie ofiary życia w ciągłym niedostatku, pełnego nieustannego poświęcenia, byle tylko módz dotrzeć do dusz, którym tego potrzeba. Toteż w przyszłość patrzą z ufnością, pomne na słowa Pana Jezusa, wypowiedziane do św. Katarzyny, ze Sieny: „Katarzyno, pamiętaj zawsze o mnie, a ja będę zawsze pamiętać o tobie”.

Życzenia obfitych błogosławieństw bożych z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składamy wszystkim naszym Czytelnikom.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Prenumeratorów, którzy jeszcze nie uiścili prenumeraty, o łaskawe nadesłanie przedpłaty.

Prenumerata wynosi: 10 zł. rocznie, 3 zł. kwartalnie.

Dla P. T. Nauczycielstwa prenumeratę zniżamy do połowy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 404912.

Za pozwoleniem Władzy Diecezjalnej.

Red. odp. i Wyd.: Dr. Zofja Włodkowa, Kraków, Pędzichów-boczna 5.